



Choroba jest jednym z negatywnych skutków grzechu pierworodnego, gdy człowiek doświadcza swojej niemocy, ograniczeń i skończoności. Ona sprzeciwia się naturalnej woli życia, staje się dla wierzących wezwaniem do odczytania w wierze tej trudnej sytuacji. Jak znaleźć sens bólu fizycznego czy psychicznego, lęku i niepokoju związanego z naszą śmiertelną naturą? Gdzie szukać pomocy w cierpieniu, które może prowadzić do zamknięcia się w sobie, nawet rozpacz i buntu przeciwko Bogu? Tylko w Chrystusie, Słowie Wcielonym, Odkupicielu człowieka i Zwycięzcy śmierci można znaleźć pomoc i odpowiedź na te pytania (por.: Katechizm Kościoła Katolickiego 1500 – 1510; por. także: bł. Jan Paweł II, Orędzie na I Światowy Dzień Chorego, 3). † Głosząc Dobrą Nowinę ubogim tego świata, Jezus Chrystus często współczuł chorym i uzdrawiał ich z różnego rodzaju chorób. Pan Jezus oznajmia posłańcom Jana Chrzciciela, że liczne uzdrowienia, których On dokonuje, są szczególnymi znakami Jego przyjścia na ten świat i bliskości Królestwa Bożego (por.: Mt 11, 2 – 6). Syn Boży ma nie tylko moc uzdrawiania, ale i moc przebaczenia grzechów. On przyszedł, aby uzdrowić i odkupić całego człowieka, jego duszę i ciało, jest lekarzem, którego potrzebują chorzy (por.: Mk 2, 5 – 17). Chrystus często uzdrawiał chorych przez dotknięcie i sami chorzy starali się Go dotknąć „ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich” (Łk 6, 19). On nadal „dotyka” w sakramentach zranione i chore dusze i ciała ludzkie, aby je uzdrowić (por.: KKK 1503 – 1504).

Chrystus, Boski Lekarz, posyłał Apostołów uzdrawiać ludzi. On dał im udział we własnym posłaniu współczucia i uzdrawiania. Apostołowie więc „wielu chorych namaszczała olejem i uzdrawiali” (Mk 6, 13). Zmartwychwstały Pan ponawia to posłanie przed swoim wniebowstąpieniem, mówiąc: „W imię moje [...] na chorych ręce kłaść będę, a ci odzyskają zdrowie” (Mk 16, 17 – 18). „Uzdrawiajcie chorych” (Mt 10, 8) - Kościół otrzymał to zadanie od Jezusa Chrystusa. Od czasów apostoelskich Kościół zna też specjalny obrzęd nad chorymi, jego opisuje w swoim posłaniu św. Jakub Apostoł: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 14 – 15). Kościół uznał ten obrzęd za jeden z siedmiu sakramentów, który obecnie ma nazwę Namaszczenie Chorych (por.: KKK 1506 – 1507, 1509 – 1510).

Myśląc nieraz o tym sakramencie, w naszej wyobraźni powstają najbardziej tragiczne obrazy, związane ze śmiercią, cierpieniem i chorobą. Od wieków średnich dominuje w religijności człowieka przekonanie, że ten sakrament jest ostatnim namaszczeniem. Nie jest on jednak przeznaczony wyłącznie dla tych, którzy przeżywają ostatnie chwile życia i są faktycznie w stanie agonii. Odpowiednią porą na przyjęcie jego uzdrawiającej łaski jest czas, kiedy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo z powodu choroby lub starości (por.: Kodeks Prawa

Kanonicznego, kan. 1004, §1). Namaszczenie chorych można przyjmować wielokrotnie: np. jeśli chory po przyjęciu go wyzdrowiał, potem zaś ponownie zachorował, albo jeżeli w czasie trwania choroby nastąpiło poważne pogorszenie (por.: KPK, kan. 1004, §2). Nie jest niczym bezsensownym, żeby także młodym ludziom, a nawet dzieciom, które doszły do używania rozumu, był udzielony Sakrament namaszczenia chorych, na przykład, gdy czeka je poważna operacja.

Namaszczenie czoła i rąk chorego świętym olejem oznacza uzdrawiający proces, w którym zawiera się nie tylko uzdrowienie ciała, ale przede wszystkim zbawienie duszy i jej odrodzenie przez łaskę Chrystusa oraz zachowanie jej od lęku i rozpacz. Ten sakrament niesie wielkie łaski dla człowieka cierpiącego. Przede wszystkim jest to głębsze zjednoczenie z Męką Chrystusa: chory łącząc swe cierpienie z cierpieniem Zbawiciela przyczynia się do uświęcenia i budowania wspólnoty Kościoła, do dobra i zbawienia wszystkich jego członków. W ten oto sposób chory staje się podobny do „filaru w kościele złożonym z cegieł” albowiem przez swe cierpienie podtrzymuje Kościół, składający się z „żywych kamieni” (por.: KKK 1521 – 1522).

W tym sakramencie Duch Święty przychodzi do cierpiącego człowieka z umocnieniem, pociechą i odwagą, by mógł on przyjmować po chrześcijańsku czas choroby i starości, tym samym uzdrawiając jego stosunek do choroby. Łaska namaszczenia pokrzepia człowieka w walce, wzmacniając nadzieję i rozbudzając ufność w Boże miłosierdzie i dobroć (por.: KKK 1520. 1532). Kolejną łaską tego sakramentu jest przebaczenie grzechów, jeśli chory nie mógł go otrzymać przez Sakrament pokuty i jest już nieprzytomny, ale przedtem przez akt żalu odwrócił się od grzechu. Jest to uzdrowienie chorej na grzech duszy człowieka cierpiącego. Innym skutkiem namaszczenia jest odzyskanie zdrowia. Tego daru udziela Bóg, ma on posłużyć duchowemu dobru chorego i zbawieniu jego duszy. Powrót do zdrowia niekoniecznie musi być cudowny; zakłada on naturalną możliwość wyzdrowienia, na przebieg którego wywiera wpływ uspokojenie duszy i opatrnościowe pokierowanie przez Boga naturalnymi czynnikami, od których zależy wyzdrowienie (por.: KKK 1520. 1532).

Inną łaską jest przygotowanie wierzącego, który jest śmiertelnie chory, na przejście do życia wiecznego. Ten sakrament usposabia go do zwycięstwa w ostatniej walce o swoje zbawienie, jest dla niego ochroną od złego, żeby mógł ze spokojem wejść do domu Ojca. W zależności od usposobienia cierpiącego skraca też jemu kary doczesne i czyścicowe (por.: KKK 1523. 1532).

Widząc wielkość łask płynących z daru Bożego Miłosierdzia w Sakramencie namaszczenia chorych, nie należy odkładać przyścia kapłana do chorego, byłoby to brakiem miłości ku niemu i troski o jego duszę i ciało. To podkreślają księża, pracujący w naszej Diecezji, którzy nieraz zauważają takie zaniedbania ze strony bliskich w stosunku do chorego w ich rodzinie. Wyrazem naszej miłości do chorego będzie też staranie się o częstą Spowiedź i Komunię świętą dla niego, np. w każdy pierwszy piątek miesiąca.

Na przybycie kapłana trzeba dobrze przygotować się. Przygotowania dotyczą samego chorego, bo do niego przychodzi kapłan z Panem Jezusem. Trzeba więc go umyć, uczesać i ubrać czysto, nie zapominając też o jego łóżku. Ale znacznie ważniejszym na pewno jest duchowe przygotowanie. Należy choremu przypomnieć, że za chwilę przyjmie Sakrament pokuty, Namaszczenie Olejem świętym i Komunię świętą. Następnie trzeba pomodlić się z chorym, prosząc o godne przyjęcie tych świętych Sakramentów. W miarę możliwości dobrze będzie pouczyć chorego o łaskach i owocach płynących z Sakramentu namaszczenia chorych (por.: K. Pielatowski, Sakramenty święte, s. 28).

Należy pamiętać o właściwym przygotowaniu pokoju, w którym leży chory, aby był czysty i dobrze wentylowany. Przy łóżku chorego stawia się krzesło, na którym usiądzie kapłan, kiedy

Sakrament uzdrowienia duszy i ciała

Wpisany przez дк. Аляксандр Семінскі
10.04.2014 00:00

będzie spowiadał. Naprzeciw łóżka stawia się stół, który należy nakryć obrusem, a na stole umieścić krzyż między dwiema świeczkami, szklankę z wodą i łyżeczkę, watę, wodę święconą i kropidło. Gdy kapłan zbliża się, wtedy ktoś z domowników wychodzi mu naprzeciw. Przyklęka na moment przed Panem Jezusem i prowadzi kapłana do chorego. W pokoju chorego gromadzą się domownicy, żeby uczcić przybywającego Zbawiciela i wesprzeć swą modlitwą bliskiego im cierpiącego człowieka. Gdy bliscy chorego będą pamiętać o tym, to zarówno oni, jak i chory będą dobrze przygotowani na przyjęcie kapłana z Panem Jezusem. Wówczas chory odniesie większy pożytek duchowy z przyjęcia Sakramentów świętych (por.: K. Pielatowski, Sakramenty święte, s. 28 – 31).